



**Huta „Batory” zdobyła  
po raz drugi sztandar  
przełomni CRZZ**

KATOWICE PAP. Za osiągnięcia uzyskane w I kwartale br. przez ofiarną załogę huty „Batory” przyznany jej został po raz drugi sztandar przełomni Centralnej Rady Związków Zawodowych. Równocześnie z tym wyróżnieniem załoga otrzymała za swe osiągnięcia na polu produkcji premie pieniężne w wysokości 120 tys. zł.

Zaszczytne wyróżnienie załoga huty „Batory” zdobyła dzięki systematycznie wzrastającej wydajności zarówno przy dujących wydziałach walcowniczych, stalowni, jak i całych zakładów.

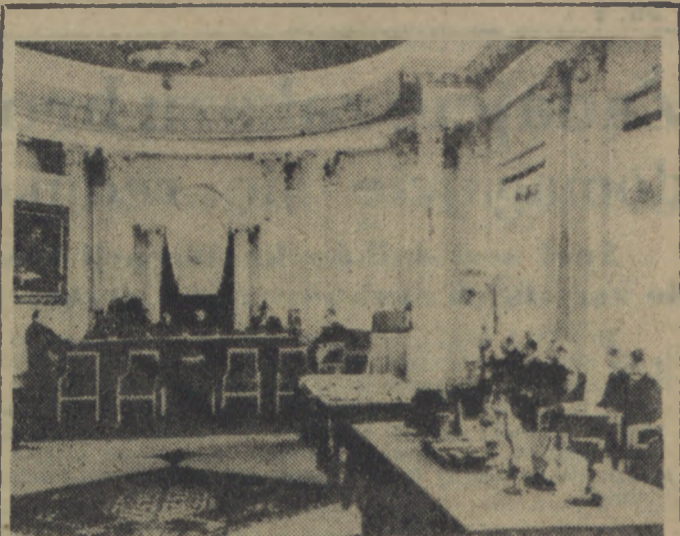
Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Stron 6  
Cena 13 gr.

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 117 (1073) A Koszalin, piątek 16 maja 1952 r. ROK IV



Uroczyste przekazanie archiwum kopernikowskiego do legacji polskiej przez władze radzieckie w Moskwie, w sali Akademii Nauk ZSRR. Na zdjęciu: część eksponatów, wystawiona na sali.

## Więcej czyta coraz więcej

# Dni Oświaty, Książki i Prasy obrazują wspaniały rozwój czytelnictwa w Polsce Ludowej

WARSZAWA PAP. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy odbywają się narady czytelników, korespondentów oraz kolporterów. Imprezy te pozwalają uczestniczącym w nich literatom oraz redaktorom bliżej poznać się z opinią czytelników, z ich potrzebami i tezyderatami. Są one jednocześnie poważnym czynnikiem w upowszechnianiu dobrej literatury.

Na zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich w Elblągu zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu na temat 40-letniej działalności „Prawdy”. „Od „Prawdy” uczymy się,

jak mobilizować masy do walki o realizację zadań postawionych przez partię i rząd — mówił w dyskusji przodujący korespondent, tramwajarz elbląski, Flajszer. — Biorąc wzór z bolszewickiej krytyki

i samokrytyki, my, korespondenci robotniczy będziemy tym skuteczniej przyczynić się do wykonania Planu 6-letniego i do utrwalenia pokoju. Musimy być czujni i odważni, musimy przelamywać wszelkie trudności i otwarcie mówić prawdę”.

Robotnik budowlany Sołtyga opowiedział, jak na skutek jego korespondencji, ujawniającej, że brak dokumentacji technicznej opóźnia tempo budowy nowych obiektów, przybyło do Elbląga kilka specjalnych komisji. Zbadaly one fakty przytoczone w korespondencji i w szybkim czasie usuwano braki.

W licznych wypowiedziach podkreślali korespondenci, że w okresie przygotowywania się imperialistów do wywołania nowej wojny, korespondent robotniczy musi stać w pierwszym szeregu obrońców pokoju, musi uświadamiać sze

rookie masy o niebezpieczeństwie, jakie grozi całej ludzkości ze strony amerykańskich ludobójców, mobilizować masy do walki z tym niebezpieczeństwem.

### ZŁOT CZYTELNIKÓW WIEJSKICH

W Krakowie odbył się wojewódzki zlot przodowników czytelnictwa, zamykający konkurs czytelnicy na woj. zorganizowany przez ZSCh. Uczestniczyło w nim 150 osób ze woj. krakowskiego spośród przeszło 8 tys. biorących udział w konkursie.

Po wygłoszeniu referatu obrazującego olbrzymi rozwój kultury i oświaty na wsi w Polsce Ludowej, wywiałła się dyskusja.

M. in. Anna Smolik z Wygieszowa, (pow. Chrzanów) mówiła jak kobiety przez czytelnictwo zdobyły wiedzę i

Dokończenie na str. 6

## Realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody jeszcze jednym dowodem wyższości ustroju radzieckiego i pokojowej polityki ZSRR

List budowniczych kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego do Józefa Stalina

MOSKWA PAP. Prasa radziecka opublikowała list budowniczych kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego do Józefa Stalina.

Realizacja stalinowskiego programu przeobrażenia przyrody, wznoszenie nie spotykanych dotychczas w świecie gigantycznych elektrowni wodnych, kanałów i systemów irygacyjnych — stwierdza list — jest jeszcze jednym jasnym dowodem ogromnej wyższości ustroju radzieckiego, dobitnym potwierdzeniem tego, że naród radziecki zajęty jest pokojową pracą twórczą, że polityka państwa radzieckiego jest konsekwentna polityka pokoju i przyjaźni narodów, polityka nieustannego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Autorzy listu podkreślają, że budowa kanałów Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego jest wieloletnim w życie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowo-

ściowej i niezachwianej polityki przyjaźni narodów Kraju Rad, jasnym dowodem braterskiej pomocy, jakiej udzielała narodowi ukraińskiemu wszystkie narody ZSRR, przede wszystkim zaś wielki naród rosyjski. Nawodnienie i użytkowanie obszaru o powierzchni przeszło 3 milionów hektarów nieurodzajnych i leżących odległością od południowej Ukrainy i północnego Krymu umożliwi osiągnięcie obfitości plonów na tych obszarach. Na nawodnionych terenach kilkakrotnie wzrośnie produkcja bawełny i szelk, szybko rozwinię się hodowla bydła. Będzie to stało się nowym wielkim krokiem na drodze do stworzenia obfitości produktów dla ludności pracującej i surowców dla przemysłu.

## Wzmoczymy budownictwo na wsi szczecińskiej

Załoga BPP w Szczecinie używa wszystkie Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe w województwie do współzawodnictwa

13-go maja odbyło się zebranie załogi szczecińskiego Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego z udziałem zaproszonych przedstawicieli wszystkich BPP z naszego województwa. Przewodząca załoga szczecińska postanowiła na nim wezwać wszystkie załogi do współzawodnictwa.

Wielkie zadanie BPP w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i podnoszeniu wsi na wyższy poziom omówił w referacie blacharz tow. Kazimierz Frąckowiak.

Musimy być na wsi przykładem wydajnej, ofiarnej pracy dla rozwoju naszej Ojczyzny. Musimy walczyć o lepsze, przedterminowe wykonawstwo robót. Musimy obniżyć koszty budów i podnieść jakość robót. Droga do tego jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Kierownik budowy w Zamieście, tow. Bronisław Podczasnik, odczytał wezwanie załogi szczecińskiej do załóg wszystkich BPP o przystąpienie do współzawodnictwa. Jednocześnie tow. Podczasnik zobowiązał się dla uczczenia 8-miej rocznicy Manifestu Lipcowego przeszkolić na budowie trzech murarzy, w tym jedną kobietę, przez dobrą organizację pracy rozszerzyć współzawodnictwo, podnieść w roku bieżącym wydajność pracy załogi o 50 proc., zwiększyć o 15 proc. planową akumulację oraz przez sprawne zaopatrzenie nie dopuścić do przestoju i zagwarantować rytmiczność pracy.

Witalni entuzjastycznymi oklaskami wchodzi na trybunę robotnicy szczecińskiego BPP składając cenne zobowiązania. Brygada murarska tow. Zygmunta Rakowskiego, w skład której wchodzi dwie dwójki murarskie, zobowiązała się wykonać na budowie PGR Kurów 180 m. sześć, murów zewnętrznych izolatora w czasie 210 roboczogodzin za-

miast przewidzianych 360 godzin, skrócić o 83 rob.-godz., tynkowanie budynku i wykonać w zaoszczędzonym czasie prace wartości 4.890 zł. Ogółnie robotnicy podjęli 24 zobowiązania zespołowe o wartości 38.652 zł. oraz wiele zobowiązań indywidualnych. Kierownicy budów zobowiązali się współzawodniczyć o tytuł najlepszej budowy.

W imieniu załogi BPP w Szczecinie tow. Barczyński wniósł projekt umowy współzawodnictwa o tytuł najlepszego BPP w województwie. Projekt ten został przyjęty oklaskami przez delegatów ze wszystkich powiatów.

## Hodowla zwiększa dochód RZS Staniewice

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego Staniewice jako jedni z pierwszych spośród spółdzielni produkcyjnych powiatu sławieńskiego zakończyli tegoroczne Siewy Wysokich Plonów. Spółdzielcy dbają jednakże nie tylko o wysokie wyniki w produkcji roślinnej, ale równie troskliwie zajmują się systematycznym rozwijaniem hodowli zwierzęcej. Zdają sobie bowiem sprawę, że ich dochód będzie tylko wtedy wysoki, kiedy jak najlepiej wykorzystają swoje możliwości w produkcji roślinnej i hodowlanej.

Na zdjęciu u góry — jedna z przodownic pracy, chlewnicznicy Agnieszka Święc. Poniżej — Julian Senius przy jednej ze sztuk hodowanego przezeń, rasowego bydła.



## Młodzi stają na apel

# Młodzież województwa koszalińskiego przygotowuje się do Złotu

Hasło Zarządu Głównego ZMP — „Naprzód, na Złot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej” — podejmują coraz szersze rzesze młodzieży. Brygady młodzieżowe licznych zakładów pracy, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i młodzież z indy-

idualnych gromad naszego województwa wykonują z entuzjazmem zobowiązania, podjęte na dzień Złotu.

### BEDE WYKONYWAŁ 300 PROC. NORMY

ZMP-owiec Filipiak, z Państwowej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku, dla uczczenia Złotu zobowiązał się do dnia jego rozpoczęcia wykonać 300 proc. normy.

### 500 TYS. KILOMETRÓW BEZ REMONTU

ZMP-owiec Jan Kocak, maszynista wesa kolejowego Białogard, zobowiązał się przejechać 500 tys. km bez kapitalnego remontu parowozu. Dotychczas przejechał on 125 tys. km na pyle węglowym, oszczędzając 20 ton węgla. Na zaoszczędzoną paliwę zobowiązał się doprowadzić pociąg wiozący delegatów na Złot do Warszawy.

### PODNIOSIMY WYDAJNOŚĆ PRACY O 24 PROC.

Brygada młodzieżowa Państwowej Fabryki Sprzętu Okrętowego podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o dalsze 24 proc. w stosunku do zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta 1 Maja.

Kolo ZMP przy Zarządzie Małych Portów w Słupsku, w ramach zobowiązań przedzłotowych, wybuduje przystań kajakową na rzece Słupi, wykona 4 kajaki i uporządkuje boisko sportowe.

Młodzież ZMP-owska spółdzielni „Słupianka” wprowadza metodę Korabielnikowej, co przyniesie 14.600 zł oszczędności.

Uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej w Słupsku przywitali Złot Młodych Przodowników likwidacją ocen niedostatecznych, uporządkują boisko sportowe i zorganizują wyjazd na teren gmin powiatu

słupskiego w celu propagowania hasła złotych wśród młodzieży wiejskiej.

Drużyna harcerska przy szkole podstawowej Nr. 2 w Słupsku, dla uczczenia Złotu, wyczyszczyła z gruzów i ułożyła

w sztabie 500 cegieł, zalażyła 20 kwietników oraz zasadziła 200 drzewek.

Kolo ZMP-owskie w Nowym Woronie, pow. Szczeciński, ułożyło i zawiesiło dodatkowo 3 ha odłogów.

## „Głos Koszaliński” swoim czytelnikom

W niedzielę 18 kwietnia  
w Parku Koszalińskim  
— Wielki Festyn Ludowy

18 bm. na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy, odbędzie się w Koszalinie wielki festyn ludowy organizowany przez Redakcję „Głosu Koszalińskiego” przy współudziale MRN, ZW i ZM ZMP, Domu Kultury, Domu Książki i PPK „Ruch”.

Na placu obok szkoły TPD, gdzie urządzone zostanie miasteczko harcerskie, organizatorzy festynu przewidują szereg imprez dla dzieci jak: wyścigi w workach i na hulajnogach, biegi z jajkiem, pokazy sprawności harcerskiej, słup zrzeczności, stoiska, loterie książkowe itp. Zwycięzcy otrzymają szereg nagród. Tam również urządzone zostanie przedszkole dla najmłodszych dzieci, by mamusi mogły spokojnie spędzić czas na zabawie, jaka odbywać się będzie jednocześnie na placu obok muszli koncertowej.

Na placu przed muszlą, udekorowaną flagami, transparentami, planszami obrazującymi nasze osiągnięcia kulturalne, wybudowany będzie parkiet do tańca. Oficjalnie zaopatrzone bufety przygotują dyrekcje PSS „Pionier” i MHD.

Miłośnicy sportu będą mogli podziwiać pokazy gimnastyczne najlepszych zawodników Koszalina, jak również oglądać walki bokserskie i szermiercze. Dla miłośników strzelectwa ustawiono strzelnicę, w której będą mogli wypróbować sprawność swej ręki i oka.

Zespoły świetlicowe zakładów pracy i szkół, wystąpią z bogatym programem artystycznym, transmitowanym przez głośniki. W godzinach wieczornych cały teren festynu oświetlony będzie reflektorami. Przewidziano także ustawienie stoisk książkowych i loterie oraz wyświetlenie filmu krótkometrażowego.

Na zakończenie imprezy odbędzie się zabawa ludowa, w której do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

A więc spotykamy się wszyscy na festynie ludowym dnia 18 bm. o godz. 15.—

## Rząd brytyjski nie dopuszcza delegatów zagranicznych na konferencję obrońców pokoju w Londynie

LONDYN (PAP). Angielski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że rząd zakazał wjazdu do Anglii wszystkim delegatom zagranicznym na krajową konferencję obrońców pokoju, która rozpoczyna się w Londynie w niedzielę, 16 maja.

# Żądajcie zakazu broni masowej zagłady, domagajcie się redukcji i kontroli zbrojeń!

## Apel uczestników konferencji kościołów w ZSRR do wszystkich duchownych i wierzących na całym świecie

MOSKWA (PAP). W Zagorsku pod Moskwą zakończyły się obrady konferencji przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych w ZSRR, poświęconej walce o pokój. W ostatnim dniu obrad uczestnicy konferencji jednoznacznie uchwalili apel do kościołów, zrzezeń religijnych, duchowieństwa i wiernych wszystkich wyznań na świecie, orzecząc do Światowej Rady Pokoju oraz pismo do Józefa Stalina.

Apel konferencji do kościołów, duchownych i wiernych wszystkich wyznań stwierdza na wstępie, że mitujący pokój ludzie na całym świecie ogarnięci są trwogą przed niebezpieczeństwem wojny. Jednakże nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, gdzie leży jego źródło. Wskazując na fakt, iż w krajach obozu pokoju ludzie nieustannie walczą o wcielenie w życie zasad ogólnego szczęścia i powszechnego rozwoju, a ich marzenia i czyny owiane są ideami pokoju — apel podkreśla, że źródła niebezpieczeństwa wojny kryją się tam, gdzie konflikty społeczne są tłumaczone nadmia-

rem ludności, gdzie opracowuje się najpotworniejsze środki masowej zagłady, gdzie trwają gorączkowe przygotowania do wojny i gdzie snuje się marzenia o panowaniu nad światem.

Popierając w całej pełni propozycje Światowej Rady Pokoju w sprawie potępienia agresji oraz w sprawie zakazu propagandy wojennej, nawołuje konferencja wszystkich wierzących na całym świecie, by domagali się zakazu broni masowej zagłady oraz redukcji i kontroli zbrojeń. Apel wzywa kościoły, duchowieństwo i wiernych wszystkich wyznań na całym świecie, by jednoczyli się w walce o pokój i by żądali od swych rządów zaniechania zbrojnej polityki przygotowań wojennych.

### OREDZIE DO ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

W orędziu do Światowej Rady Pokoju konferencja przedstawicieli kościołów i zrzezeń religijnych w ZSRR stwierdza, że w walce przeciwko przygotowaniu do no-

wej wojny i o utrwalenie pokoju, mitujące pokój narody, kościoły różnych wyznań, zrzeżenia religijne, duchowieństwo i wierni na całym świecie osiągnęli poważne sukcesy. Szczególnie wielkimi osiągnięciami poszczycił się naród radziecki, którego twórczej pracy przyswiecają pokojowe cele, a którego jedność moralną wieńczy wiara we własne siły.

Konferencja gorąco wita działalność Światowej Rady Pokoju i wyraża niezłomne przekonanie, iż pod sztandarem Rady zjednoczą się wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy kłó narody, które ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły aż do ostatecznego zwycięstwa.

### PISMO DO JÓZEFA STALINA

Przedstawiciele wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych w Związku Radzieckim — głosi pismo uczestników konferencji do Józefa Stalina — wita ją w Waszej osobie umiłowanego Wodza narodów Związku Radzieckiego i mądrego kierownika jego pokojowej polityki. Chorążego pokoju na całym świecie.

Składając sprawozdanie z przebiegu swych obrad, konferencja zapewnia Józefa Stalina, że kościoły i stowarzysze-

nia religijne w ZSRR nie będą szczędziły sił, aby w dalszym ciągu walczyć o zapobieżenie nowej wojnie światowej, aby głosić idee powszechnego pokoju i przyjaźni między narodami, aby domagać się pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów między narodami.

W dążeniu naszym do osiągnięcia tych celów — stwierdza pismo — witamy Wasze męstwo, trudy i niezłomność w realizacji polityki pokoju. Jesteśmy szczęśliwi mogąc zapewnić Was, iż wszyscy wierzący naszego kraju gotowi są podzielić wysiłki narodu. Jego radości i smutki i wraz z nim kroczycy ku lepszej przyszłości. Jesteśmy także szczęśliwi mogąc zadokumentować naszą miłość do ojczyzny udziałem w walce o utrwalenie pokoju i wyrazić Wam naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

## Brutalne prześladowania wpychodźstwa polskiego we Francji

PARYŻ (PAP). W ostatnich dniach policja francuska przeprowadziła nową akcję prześladowań, skierowaną przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji.

W Paryżu tajni agenci policji francuskiej dokonali najścia na lokal redakcji i administracji demokratycznego dziennika „Gazeta Polska”, przeprowadzili brutalną rewizję i zatrzymali kilku pracowników piśmie.

Jednocześnie na prowincji, a szczególnie w departamentach Nord i Pas de Calais policyjne władze francuskie dokonały licznych rewizji w mieszkaniach polskich górników.

Ta nowa akcja policji francuskiej, skierowana przeciwko demokratycznemu wychodźstwu polskiemu, wywołała oburzenie w społeczeństwie francuskim.



PRZEPUSTKA...

Młodzież gromady Poczestnino pisze o swoich przygotowaniach do Złotu:

„Wiemy, że na Złot pojedą najlepsi. W pracy i walce, pokonując trudności, można zasłużyć na miano producenta i być uczestnikiem Złota Warszawskiego. Chcemy zdobyć „przepustkę” na Złot. Dlatego też zobowiązujemy się: wyremontować świetlicę w naszej gromadzie, zbudować boisko sportowe i oczyścić z gruzów teren szkoły”.

### NA SPOTKANIE ZŁOTU

Pod kierownictwem organizacji ZMP-owskiej młodzież PGR Rzesin dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja wykonała z nadwyżką swoje zobowiązania, dając 450 roboczo-godzin dodatkowej pracy. Na dzień 22 lipca, w ósmą rocznicę Manifestu Lipcowego, a IV rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego Młodzieży Polskiej, na dzień Wielkiego Złotu Młodych Przewodników — młodzież z PGR Rzesin zobowiązała się poza normalnymi godzinami pracy przepracować 350 roboczo-godzin przy pracach polnych oraz urządzić boisko sportowe i zorganizować zespół artystyczny. Zobowiązanie to jest już realizowane.

### KOL. KEDZIERSKI ODPOWIADA NA APEL:

Kol. Józef Kedziński, mechanik kutrowy ze spółdzielni rybackiej „Bellona” w Dziwnowie, dla uczczenia Złotu Lipcowego zobowiązał się wykonywać ponad 300 proc. normy oraz wyremontować 1 silnik kutrowy, co przyniesie 1.500 zł oszczędności. Zobowiązanie swoje kol. Kedziński już realizuje.

### EDMUND OSMAŃCZYK U STUDENTÓW

W tych dniach studenci WSE gościli u siebie znanego pisarza i publicystę Edmunda Osmańczyka. Z wielkim zainteresowaniem słuchali studenci urywki „Gawędy o Mickiewiczu”, którą pisarz przygotowuje w ramach swojego przedmiotowego zobowiązania. Podczas ożywionej dyskusji wypytano autora książki „Młode Niemcy” o życie młodzieży niemieckiej, jej pracę i walkę o wolne, zjednoczone Niemcy.

## Montaż turbin cymlańskiej elektrowni wodnej dobiega końca

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że montaż drugiej i trzeciej turbiny cymlańskiej elektrowni wodnej — dobiega końca. W tych dniach przeprowadzono próby pierwszej turbiny. Próba, która trwała około 3 godzin, dała

doskonałe wyniki. Ten wielki agregat zmontowany został w niezwykle krótkim czasie.

Pozłom wody na Morzu Cymlańskim wzrasta z godziny na godzinę. Dzienny przybór wody sięga 40 cm.

### Przemysł radziecki produkuje urządzenia dla budownictwa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

MOSKWA PAP. Szeroki zakładów przemysłowych Urzędu południowego produkuje urządzenia techniczne dla budownictwa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Zakłady budowy maszyn drogowych Im. Koleszczenki odesłały do Warszawy pierwszą partię buldożerów. Załoga zakładów budowy maszyn Im. Kalinina w Nizlepietrowsku wysłała mechaniczne sита sortujące.

Kijowskie zakłady wag Im. Dzierżyńskiego otrzymały zamówienie od budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na mechanizmy doznające cement przy produkcji betonu. Załoga tych zakładów przedterminowo wykonała zamówienie.

### Prawie pół miliona bezrobotnych w Anglii

LONDYN (PAP). Angielskie ministerstwo pracy podało, że liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła na dzień 1 kwietnia br. 467,9 tysięcy. Ponadto zarejestrowano 276 tysięcy robotników częściowo zatrudnionych.



## Stoczniowcy oczekują wydatniejszej pomocy od techników i inżynierów

Pewnego razu podszedł do mnie mój brygadzysta Rymarski i powiedział: „Baracz, będziesz robił na przedmontażu dziobnicy, na tym łożu, które zbudował inż. Derfer na początku lutego”.

Odpowiedziałem brygadziście, że obawiam się takiej poważnej roboty. A Rymarski w dobrej wierze powiedział, że nie ma się czego bać, bo są technicy i inżynierowie, którzy pomogą, nauczą i wyjaśnią. Wlec zacząłem układać płyty pozycyja, przymocowałem je do łoża, powierciłem otwory. Po ułożeniu płyt zacząłem stawiać denniki. Ponieważ na łożu odlew był przede mną stawiony, trzeba było te denniki ustawić w osi symetrii i wykonywać poszycie drugiego boku.

I tutaj rozpoczęła się cała historia. Nie można było w żaden sposób ani ustawić tych denników, ani wycentrować. Na moja interwencję zaczęli się schodzić technicy i inżynierowie, ale żaden z nich nie mógł mi nic doradzić, ani pomóc. Każdy popatrzył, pokiwiał głową, wzruszył ramionami i poszedł.

Któżś goś dnia zobaczyłem jak mistrz Sokolowski siedzi na pochylni. Poprosiłem, aby zobaczył łożo dziobnicy. Sokolowski popatrzył, uśmiechnął się i powiedział, że z tej roboty nie ma wyjścia, bo łożo jest nie dobre.

Wreszcie sprawą zajęła się organizacja partyjna i dowiedziałem się o tym naczelny dyrektor. Na drugi dzień wyszło zarządzenie rozebrania dziobnicy i przystąpienia do wykonania jej według nowych wskazówek. No i teraz robota idzie. Dziobnica wmontowana, a ja wyrabiam 150 proc. normy. Ale ile przy tym ponieśliśmy strat! Chciałbym, aby historia dziobnicy nie powtórzyła się, aby nasi wszyscy technicy i inżynierowie wspólnie ze starymi doświadczonymi majstrami i praktykami zawsze pomagali nam w rozwiązywaniu problemów i zagadnień konstrukcyjnych, bo budujemy nowe statki dla naszego wspólnego dobra, dla Ojczyzny.

Kazimierz Baracz  
Stocznia Szczecińska

## W Międzynarodowym Dniu Dziecka odbędą się w całym kraju kiermasze, zabawy i wystawy

WARSZAWA PAP. W dniu 14 bm. w Zarządzie Głównym Ligii Kobiet odbyła się konferencja prasowa, poświęcona obradom Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka, która odbyła się w Wiedniu.

W toku konferencji omówiono trwające w całym kraju przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Dzień 1 czerwca rb. — Międzynarodowy Dzień Dziecka — będzie dla najmłodszych obywateli Polski Ludowej dnem szczególnie radosnym. Odbędą się liczne zabawy, kiermasze, zorganizowane zostaną wystawy, ilustrujące życie naszych dzieci. W wielu miastach i miasteczkach odbędą się po-

kazy filmów dla dzieci. Sklepy dziecięce już teraz otrzymują bogaty asortyment towarów, konfekcji dziecięcej, książek. Czynne będą również stoiska i kioski z towarami oraz ruchome punkty sprzedaży we wsiach i gromadach wiejskich.

## Co ujawnił admirał Fechteler?

W PIĄTEK, 9 maja o godz. 18-tej, a więc w chwili kiedy parafowano w Paryżu traktat o „armii europejskiej”, w rękach paryżan znajdowały się już egzemplarze najważniejszego burżuazyjnego dziennika francuskiego „Le Monde”, zawierające wręcz sensacyjny dokument. Był nim skrót raportu przesłanego przez szefa sztabu generalnego floty USA, admirała Fechtelera, do sekretarza ścisłego gabinetu amerykańskiego go tzw. Krajowej Rady Bezpieczeństwa, Jamesa Seldona Laya z dn. 18 stycznia br.

Raport ten przejęty przez wywiad brytyjski, został przesłany szefowi wywiadu brytyjskiego, pierwszemu lordowi admiralacji, a następnie przekazany redakcji wpływowego dziennika paryskiego; „Le Monde” uzyskał zezwolenie na sporządzenie kopii i na częściową publikację. Nie pozbawiony pikanterii jest fakt, że publikacja tego dokumentu, który wstrząsnął społeczeństwem Europy zachodniej, nastąpiła w kilka dni po wizycie Fechtelera w Londynie. Fechteler starał się tam przekonać Brytyjczyków o konieczności poddania floty brytyjskiej operującej na wodach śródziemnomorskich pod amerykańską komendę. Kropka w kropkę, manewr taki sam, jak poddanie armii krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim pod komendę Eisenhowera, a obecnie Ridgwaya. Rzecz w tym, że Fechteler opuścił Londyn z kwitkiem.

Jakież są tezy raportu Fechtelera? Stany Zjednoczone powinny się liczyć w swych planach strategicznych z wycofaniem się z Europy zachodniej i Wysp Brytyjskich, oraz z utratą tych terenów. Siły zbrojne Europy zachodniej mogły by się utrzymać po rozpatrzeniu konfliktu nie dłużej niż trzy dni.

Należy zapewnić Stanom Zjednoczonym poparcie krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Ugoda burżuazji krajów arabskich z imperializmem amerykańskim winna być zawarta kosztem starych imperiów — francuskiego i brytyjskiego.

Bazami wypadowymi agresji amerykańskiej w przyszłej wojnie winny się stać Jugosławia, Grecja, Turcja, kraje arabskie. Główne amerykańskie bazy lotnicze i zaopatrzenia winny się znaleźć w Afryce Północnej.

Należy wzmocnić i udoskonalić metody nasyłania amerykańskich szpiegów i dywersantów do krajów demokracji ludowej.

Takie oto są główne tezy Fechtelera.

O CZYWIŚTA, sensacyjny publikacja „Le Monde” wywołała reakcję łańcuchową zaprzeczeń ze strony oficjalnych czynników amerykańskich i angielskich. „Zaprzeczenia te nie zachwiały naszym przekonaniem o prawdziwości raportu” — stwierdza sobotnie wydanie „Le Monde”. — „Zaprzeczeń dokumentu spodziewaliśmy się. W tego rodzaju wypadkach nie może być inaczej”.

Raport wywołał niebywałą burzę w stolicach Europy zachodniej. „Gdy naród zgodzi się z góry na taką koncepcję — pisze paryski „Combat” — to rezygnuje z możliwości zwycięstwa. W każdym razie rezygnuje z wszystkiego, co mogło być uznane za narodową politykę zagraniczną”. „Jeśli sprawozdanie jest autentyczne — ostrzega katolicka „La Croix” — należy oczekiwać jego konsekwencji w dziedzinie jednoci europejskiej i obrony atlantyckiej”.

Słowem, cyniczna szczerzość pana Fechtelera sprawiła, że najbardziej nawet atlantyccy dziennikarze zaczęli przebiekiwać o „czarnej godzinie jednoci europejskiej” lub też „jednoci atlantyckiej”, cementowanej dolarami i zdradą interesów narodowych przez rząd burżuazyjny krajów atlantyckich.

Szczególnie pogłębiły się sprzeczności między imperializmem amerykańskim i brytyjskim. Przekazanie raportu Fechtelera do publikacji przez wywiad brytyjski świadczy, że Anglicy rzucają wszystkie atuty w walce o obronę swego panowania nad Morzem Śródziemnym. Nie chcą oni oddać konkurentom amerykańskim za żadną cenę kontroli nad drogą Gibraltar—Suez—Aden.

ECHA publikacji raportu Fechtelera nie są jedynym miernikiem temperatury w stosunkach anglo-amerykańskich. Czyż nie znamienne było memorandum złożone przez ambasade brytyjską w Waszyngtonie Departamentowi Stanu w dniu 9 kwietnia br.? W memorandum tym rząd brytyjski wyraża niepokój z powodu wprowadzania

specjalnej taryfy celnej, godzącej w eksport brytyjski do USA. Głównym źródłem naszych wpływów dolarowych — skarży się rząd brytyjski w tym memorandum — jest amerykański rynek zbytu. Jakież więc oczekiwać możemy od nas, że będziemy pełnowartościowym sojusznikiem, silnym pod względem wojskowym jak i gospodarczym, jeśli podważacie nasze możliwości gospodarcze, cofając nam przysługujące dotąd ulgi celne. Ta polityka osłabia zdolność wnieśienia przez Brytyjczyków odpowiednie go wkładu do sojuszu zachodniego.

Nie ma dnia, w którym by prasa i radio nie podnosiły wżrąwy z powodu jakiegos kroku amerykańskiego, wręcz wrogiego, godzącego w interesy brytyjskie. Kiedy 7 maja cała prasa Londynu entuzjasmowała się otwarciem linii lotniczej obsługiwanej przez brytyjskie pasażerskie samoloty odrzutowe, musiała ona równocześnie polemizować z politykami i prasą amerykańskiego imperializmu, którzy widzieli w tym zagrożenie swych interesów. „Anglia zamiast kupować nasze samoloty, produkuje je sama i to nowocześniejsze i lepsze niż nasz przemysł!” — wykrykiwali „amerykańscy przyjaciele” brytyjskich imperialistów. Konserwatywny „Daily Mail” przypomniał że jeden z senatorów amerykańskich skłonił senat tym właśnie argumentem do poparcia wniosku o opóźnienie debaty w sprawie „pomocy” dla Europy. Opóźnienie przyznania zasiłków dolarowych satelitom miało zatrzymać rozwój brytyjskiego przemysłu silników odrzutowych.

Głęboka nieszczerzość we wzajemnych stosunkach, zasady polityczne, tak niemoralne, że tylko społeczność składająca się z wilków przyjął by je mogła — oto cechy sojuszu dwu imperializmów. Jeszcze w sierpniu 1949 roku „New York Times” pisał: „Kto wie, czy najlepszym lekarstwem nie byłoby, gdyby W. Brytania stała się czterdziestym dziewiątym stanem amerykańskim”. Oto podstawa polityczna sojuszu anglo-amerykańskiego. Rzecz oczywista, amerykańskie apetyty wywołują raz po raz głębokie kryzysy we wzajemnych stosunkach między tymi największymi mocarstwami imperialistycznymi.

P. M.

# Dziś i jutro Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy Stoczni Szczecińskiej

W dwóch pokojach przeznaczonych dla pracy samodzielnej, stoją krzesła, stoliki — na niektórych z nich akuratnie poukładane komplety gazet i czasopism. Ale okazuje się, że to nie wszystko. Jest jeszcze sala, w której przeprowadza się zajęcia seminaryjne i z której korzystają również kursy szkolenia partyjnego. A obok nich pomieszczenie wystawowe, w którym można obecnie zwiedzić wystawę o życiu i walce wielkiego Polaka i rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego. Dodajmy do tego stałe rosnącą bibliotekę, liczącą dziś ponad 2000 tomów, zaopatrzoną oprócz beletrystyki w podświadomości dzieła klasyków marksizmu — leninizmu — a otrzymamy szkielet obrazu warunków, w jakich rozwija się praca dzielnicowy ośrodek szkolenia partyjnego przy Stoczni Szczecińskiej.

Zatrzymajmy się chwilę w bibliotece.

Przeglądając karty katalogowe łatwo przekonać się, że uczestnicy kursu szkolenia partyjnego sięgają również do zalecanych przez wykładowców dzieł literatury pięknej. Szczególnie dotyczy to szkoły wieczorowej przy Stoczni, której wykładowcą jest właśnie kierownik ośrodka szkolnego, tow. Sulowski.

— Możliwe nawet, że karta nie odzwierciedla faktycznego stanu czytelnictwa książki — twierdzi tow. Sulowski. — Bo nieraz towarzysze przekazują je sobie wzajemnie przed zwróceniem do biblioteki. Wiele już czytało Mściwłowski „Szapka, płak wiosenny”, „Stare i nowe” Lucjana Rudnickiego czy „Zorany ugór” Szolochowa.

O tym, że poznawanie literatury pięknej wzbogaca zajęcia szkoleniowe, świadczą krótkie notatki w dzienniku szkoły wieczorowej, wpisane przez towarzyszy, kontrolujących przebieg szkolenia z ramienia instancji partyjnych. Jedną z nich specjalnie podkreśla właściwe wykorzystanie filmu i literatury pięknej na zajęciach. Rzeczywiście — szereg słuchaczy szkoły, jak np. aktywista zetempowski Stocznia — Iwanuk, czy słusarz Zawadzki i inni umieją wykorzystywać przeczytaną książkę do pogłębienia i wzbogacenia dyskusji, jaka rozwija się zwykle na zajęciach.

Praca biblioteki ośrodka, przez którą przewija się miesięcznie do 200-tu osób, przyczynia się w ten sposób do podnoszenia poziomu ideologicznego i kulturalnego słuchaczy kursów.

Zasadniczym zadaniem ośrodka jest włączenie się do wszystkich prac na odcinku propagandy i szkolenia partyjnego, służenie pomocą i baza dla rozwoju tego odcinka życia partii, służenie pomocą organizacji partyjnej w rozwijaniu szeroko pojętej pracy oświatowej i wychowawczej na terenie dzielnicy Port.

Ośrodek zadanie to spełnia. Tak np. tow. Sulowski prowadzi co tydzień seminaria dla wykładowców kursów I i II stopnia z terenu dzielnicy. Seminaria te pozwalają na podniesienie poziomu zajęć, na zapewnienie właściwej treści nauczania. Tow. Sulowski rozpoczął również pracę z agitorami Stoczni, szkoli ich, ubraja w materiały. Obecnie agitatorzy prowadzą w miejscu pracy zbiorową agitację, posługując się notatkami i informacjami dotyczącymi Stoczni, zamieszczonymi w gazecie. Pierwszą tego rodzaju pogadankę przeprowadził sam tow. Sulowski, dając przykład agitatorom jak należy to robić. Ośrodek szkolenia bierze żywy udział w redagowaniu i rozpowszechnianiu tak zwanych „iskrówek”, które do noszą o zobowiązaniach i sukcesach robotników i brygad mobilizują całą szlachtę

Pomoc ośrodka szkoleniowego pozwala lepiej wykorzystać dla pracy agitacyjnej głośne czytanie gazet, które systematycznie się odbywa w wielu działach Stoczni. Nieraz się zdarza, że do tow. Sulowskiego przychodzą ludzie po wyjaśnieniu spornych lub niezrozumiałych problemów. Tak np. ostatnio w wyniku dyskusji po głośnym czytaniu gazety towarzysze prosili o wyjaśnienie, dlaczego demonstracje pierwszolajowe w Japonii były brutalnie potraktowane przez występujący się imperialistom „rząd” niż w Niemczech Zachodnich. I we wszystkich podobnych wypadkach robotnicy otrzymują w ośrodku rzetelną i jasną odpowiedź.

A jednak... Chodząc po dobrze urządzonej sali ośrodek szkoleniowego w Stoczni trudno jest się oprzeć wrażeniu, że ośrodek nie jest jeszcze w pełni i należyście wykorzystany. Potwierdza to zresztą sam kierownik ośrodka. — Wciąż jeszcze mało towarzyszy korzysta z naszej pomocy. Czasami przyjdzie tow. Janowicz z grupy samokształcenia, zajrzy tow. Bartosiewicz ze szkoły wieczorowej, tow. Piekarczyk poradzi się co do metod prowadzenia zajęć na kursie I-go stopnia. Ale systematycznego zainteresowania i frekwencji w ośrodku nie ma.

Niewątpliwie jest w tym pewna wina kierownictwa ośrodka, które niedostatecznie stara się spopularyzować jego pracę. A drogą środków do tego jest wiele.

Pod koniec marca odbył się w ośrodku odczyt „O Stoczni w Planie 6-letnim”, zakończony pokazem filmowym. Impreza ta wypadła dobrze. Należałoby się spodziewać, że ośrodek rozwnie dalszą pracę w tym kierunku. Nie ulega przecieź kwestii, że odczyty ideologiczne, oświatowe połączone z pokazami filmowymi ożywiają życie społeczne, sta się ważnym elementem pracy wychowawczej — propagandowej.

Jak dotąd jednak imprezy tego rodzaju nie zostały zorganizowane mimo, iż Dni Oświaty. Książki i Prasy stwarzają tu temu piękną okazję. Ale to wina nie tylko kierownictwa ośrodka.

Bardzo ważnym momentem, który może odegrać decydującą rolę w dziedzinie właściwego i pełnego wykorzystania możliwości, jakie stwarza ośrodek, jest zainteresowanie się nim Komitetu Zakładowego Stoczni. Już sam fakt, iż Dzielnicowy Ośrodek ma swą siedzibę przy Stoczni wiele mówi o tym, w jak korzystnej sytuacji znalazła się organizacja partyjna Stoczni, jeżeli chodzi o rozwinięcie pracy propagandowej i szkoleniowej. Jednakże Komitet Zakładowy nie poświęca dostatecznej uwagi pracy ośrodka. Wy starczy powiedzieć, że sprawy wykorzystania ośrodka nie są stawiane na posiedzeniach egzekutywy, że tow. Sulowski pracując z agitorami Stoczni nie otrzymuje dostatecznej pomocy od Komitetu Zakładowego w organizowaniu z nimi odpraw i porad instruktorskich. A przecież KZ powinien z jak największym zapalem do tego przystąpić. Trzeba tu również przypomnieć, że i Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego nie interesował się dotychczas i nie kierował należyście pracą ośrodka pomimo, iż jest to jedyny tego rodzaju ośrodek w mieście.

Wydaje się również, że sytuacja dojrzała już do dyskusji na temat, czy dzielnicowy ośrodek szkolenia partyjnego nie powinien stać się stoczniowym ośrodkiem. Stocznia jest potężnym zakładem przemysłowym, którego znaczenie stale rośnie. A więc i zadania w pracy szkoleniowej, propagandowej, agitacyjnej są wielkie i będą nadal rosły. Spowo duje to również, że KZ będzie czuł się odpowiedzialny za jego pracę i praca ta zyskała w tym celu.

# NA NOWEJ ZIEMI

**WALCZAKOWIE** przyjechali do Lubieniowa w pierwszych dniach kwietnia. Oczywiście, że przedtem jeszcze Bolesław Walczak, obejrzał sobie dokładnie te gromady po wiātu choszczeńskiego, w których byłyby możliwości osiedlenia się. I wybór jego padł na Lubieniów. Bo to i światło elektryczne jest, i przystanek kolejowy na miejscu, i do siedziby gminy nie daleko. A co najważniejsze — dużo ziemi.

Bolesław Walczak miał jej dotychczas nie wiele. We Wronowicach, w powiecie łaskim, „dusił się”, jak mówi, na 5 morgach dziedzicznych z jakiegoś „żoniniego spadku”.

Przyjechał więc, jak powiedziałem na początku kwietnia. I oto jest połowa maja, a Walczaka nie można nazwać już inaczej, jak przodującym gospodarzem gromady Lubieniów. Potrafił nie tylko dogonić wieś w wiosennym siewie kłosowych, ale pierwszy w gromadzie zasadił ziemniaki. Wyprzedził w pracy starych, od lat tutaj gospodarujących osadników.

Walczak z zadowoleniem pokazuje swoje nowe gospodar-

stwo, z wdzięcznością wspomina pomoc Rządu, władz terenowych i sąsiadów, z dumą pokazuje uprawione pola.

— Widzicie, jak ładnie wzeszło — mówi. — Zasiatem 3 ha pszenicy, 2 ha owsa, 1 ha jęczmienia, 0,25 ha lnu, 0,25 ha buraków cukrowych i zasa dziłem 1 ha ziemniaków.

Walczak siadł na odlogach. Ziemi dostał 7 ha, ale obok jego gruntów pozostało jeszcze parę nieuprawionych hektarów. Dlatego też, w porozumieniu z GRN w Zółwinie, „przybrał sobie” 1,5 ha ziemi, z czego 0,5 ha obsiadł już lnem i burakami, a na pozostałym 1 ha zasadził jeszcze ziemniaki.

— Gdybym nie otrzymał tu tutaj, na miejscu, tak dużej pomocy, nie byłbym w stanie w tak krótkim czasie zagospodarować się — podkreśla Walczak.

— Pożyczyłem Walczakowi konia i pomogłem siać, bo wiedziałem, że na nowym jest ciężko zaczynać — opowiada najbliższy sąsiad Walczaka, sołtys gromady, Władysław Szafrańek.

Pomogli sąsiedzi, pomogli „najbogatszy sąsiad” — miejscowy PGR, Kierownictwo majątku PGR pożyczki otrzymane jeszcze przed wyjazdem w Prezydium PRN w Łasku, 3 tysiące złotych wypłaciło mu Prezydium PRN w Choszczynie. Zakupił za nie konia, krowę i 6 prosiaków, z których 4 już zakontraktował.

Bolesław Walczak jest zadowolony. Na nowej ziemi do kładniej, lepiej niż dotychczas, dostrzegł jasną, szczęśliwą przyszłość dla siebie i dla swoich dzieci.

— Mam tu duże możliwości — mówi. — Ziemi dużo, maszyn dużo, trzeba tylko rzetelnie, uczciwie zabrać się do roboty. Na nowej ziemi chcę być dobrym gospodarzem, chcę przodować gromadzie w wykonywaniu obywatelskich obowiązków. Wiem, że teraz zależy to tylko od mojej pracy.

nie spółdzielcy kończą siew 17 ha buraków i sadzenie 30 ha ziemniaków.

Zobaczył wspólnie, gromadzką dobro: 35 koni, 52 krowy, 132 świnie, 140 owiec, 10 ha sadu owocowego.

Zobaczył uczciwie zapracowany, spółdzielczy dostatek: mająca 5 osób zdolnych do pracy rodzina Piotra Goździka wypracowała w ciągu roku 1951 aż 1222 obrachunkowe dniówki. A każda dniówka, to w przeliczeniu na pieniądze — 23 zł 50 gr. Gdzie spojrzysz, to zamożność, podobnie jak u Goździków.

Józef Głuszcak zobaczył... Zobaczył, że spółdzielcy serdecznie witają każdego, kto do nich przychodzi. Bez obawy, że im ubędzie.

Spółdzielcy zaopiekowali się nim, jak bratem. Pomogli mu się urządzić w nowym, wyremontowanym domostwie, otrzymać 3 q zboża i 10 q ziemniaków.

23 kwietnia Głuszcakowie wyszli wraz z gromadą na spółdzielcze pola. Pierwszy raz.

Do 12 maja, mimo załatwiania wielu spraw, związanych z nowym życiem rodzina Głuszcaków miała już na swoim koncie 47 dniówek obrachunkowych.

Oto jak Józef Głuszcak mówi o swoim nowym życiu po tych paru pierwszych tygodniach:

— Nie zawiodłem się na spółdzielni. Chociaż dopiero kilkanaście dni tutaj jestem, już widzę zmianę na lepsze. Pracę znamy i nie boimy się jej. Tutaj są pracowici ludzie, ale ja i moi chcemy pokazać, że nie jesteśmy gorsi, że będziemy przodować w robocie...

**WIELU** takich, jak Bolesław Walczak i Józef Głuszcak przyjechało na Pomorze Zachodnie.

Ogółem na terenie naszego województwa osiedliło się w ostatnich tygodniach 114 rodzin chłopskich z województw centralnych i południowych. Otoczeni opieką Partii i Rządu, serdecznie przyjęci przez dawniej tutaj osiadłych chłopów, będą umacniać łączność Ziemi Zachodnich z Macierzą, będą powiększać produkcję rolną, zagospodarowując każdy kawałek ziemi.

B. Chocianowicz



W Ursynowie koło Warszawy mieści się Państwowa Centralna Szkoła POM i Spółdzielczość Produkcyjnej. Kształcą się tu dyrektori, kierownicy wydziałów politycznych i starsi agronomowie Państwowych Ośrodków Maszynowych, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych i pracownicy Państwowej Służby Rolnej. W Ośrodku szkoli się 350 słuchaczy. Kursanci korzystają z dobrze wyposażonych pracowni naukowych. Wykłady teoretyczne połączone są z ćwiczeniami na polakach doświadczalnych.

No zdjęciu: słuchacze kursu dla starszych agronomów (od lewej) Włodzisław Barach, Zofia Rodzeń, Antoni Kosal i Bolesław Adameczewski na wykładzie biologii.

Inż. MICHAŁ MIELCZAREK  
dyrektor Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych

# Kwietniowa lekcja

**ZADANIA** trzeciego roku Sześcioletki są dla SZWS niewątpliwie trudne, ale dysponujemy wszystkimi środkami, by je wykonać. Świadczy o tym wyniki osiągnięte w I-szym kwartale br., jak również wyniki „trudnego kwietnia” — miesiąca, który bardzo wiele nauczył naszą załogę.

Przekonaliśmy się w kwietniu, że przekroczenie planu ilościowego (w kwietniu — 105 proc.) nie jest zadaniem tak trudnym, nawet jeśli weźmie się pod uwagę duże przeszkody, na które w trakcie pracy napotykalismy. Natomiast poważną trudność sprawiła nam sprawa jakości naszej produkcji. Zagadnienie to ze względu na specyfikę naszego produktu — jedwabiu, ma specjalne znaczenie. Osiągnięcie przez nas 33 proc. pierwszego gatunku przy zaplanowanych 65 proc. jest ogólnie mówiąc kompromitacją. Tak też fakt ten przyjęła załoga i wyciągnęła stąd dla siebie konkretną wskazówkę na przyszłość — że nie tylko o ilość trzeba walczyć, ale i o jakość. Dlatego trzeba się zastanowić, co leżało u podstaw załamania się planu jakości w naszym zakładzie.

Elementy oportunistyczne i niezacharowane w bojach produkcyjnych podawały jako przyczynę tego faktu powody „obiektywne”. Zaczęło głośno mówić, że powuene walki ebonitowe są w złym stanie, że obrączki są wytarte, że biegacze są wykonane z niewłaściwej stali itp. Ci sami ludzie zapomnieli, że na tych właśnie walkach, obrączkach i biegaczach załoga wykonywała jeszcze kilka tygodni temu około 60 proc. I-go gatunku. Pracownicy działu technicznego naszej fabryki, wśród których te teorie miały

wy, że lansując tego rodzaju poglądy, usprawiedliwiają i jak gdyby sankcjonują złe wyniki.

Mimo, że organizacja partyjna i związkowa przystąpiły natychmiast do zwalczania tej niesusznej i wręcz szkodliwej teorii „przyczyn obiektywnych” oddziaływanie jej dało się zauważyć wśród mniej odpornej części załogi.

Ale nie tylko ta teoryjka rozpowszechniła się wtedy w SZWS. Drugą taką rozpowszechną wśród mistrzów i kierowników, była legenda o rzekomo małym wykształceniu załogi. Kłamstwo to było jednak zbyt oczywiste i dla każdego widoczne, by traktować je poważnie. Przecież większość pracowników to młodzi, dobrze wyszkoleni absolwenci szkół przy sposobieniu przemysłowego, dla których obsługa naszych maszyn nie jest niczym nowym. Nie każdy zakład może poszczycić się takimi ofiarnymi i wykwalifikowanymi robotnikami, jak tow. tow. Mikut, Musielakówna, ZMP-ówki Figas i Giedyk i wielu, wielu innych.

Załoga SZWS znalazła szybko odpowiedź na pytanie dlaczego pewna grupa ludzi rozsiewała te fałszywe i często krzywdzące załogę „teorie”. Zrozumiała, że ludziami tymi chodzilo o zrzućcie na siebie odpowiedzialności i obarczenie nią... maszyn i załogi.

Kwiecień był miesiącem, w którym załoga nie tylko walczyła o plan, ale również usdrowiła panującą dotychczas w fabryce atmosferę. Szeroko prowadzona pod kierownictwem organizacji partyjnej akcja uświadamiająca na naradach roboczych sprawiła, że nasi oficerowie produkcji — inżynierowie i technicy, wśród których właśnie najsilniej rozpowszechnione były one błędne teorie o

„obiektywnych przyczynach” i słabych kwalifikacjach załogi, rozumieli swoje niesłuszne dotychczas stanowisko.

Dzięki osobistemu nadzorowi inż. Wojciechowskiego doprowadzono maszynę nr 11, która „tradycyjnie” pracowała źle, do zadawalającego stanu, gwarantującego dobry produkt. W ten prosty sposób udowodniono, że zły jedwab nie był wyłącznie wynikiem złych walków, obrączek i biegaczy.

Inż. Szytniec, który do niedawna celował w tłumaczeniu „obiektywnymi przyczynami” wszystkich niedociągnięć w fabryce, zmienił styl pracy i imponuje teraz całej załodze. Ten nieloty, zdolny inżynier osobliście rozpracowuje plany produkcyjne na każdą maszynę. Wreszcie, co najważniejsze, szef produkcji przestał być pobłażliwy w stosunku do podległego mu personelu technicznego i zaczął wyciągać konsekwencje służbowe wobec winnych. Inżynier Nowacki wreszcie przekonał się, że czystość parku maszynowego jest czynnikiem wyjątkowo ważnym w produkcji dobrego jedwabiu.

Faktów takich załoga SZWS notuje więcej. Rezultaty nie dala na siebie długo czekać. Pierwsza dekada maja przeszła w fabryce pod znakiem wykonania nie tylko ilościowego planu, ale również jakościowego. Zadania czekające SZWS są jednak nadal poważne i wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zaległości w I-szym gatunku powstałe w kwietniu muszą zostać odrobione. Na jedwab nasz czekają fabryki włókiennicze, które bez niego nie będą mogły wykonać swoich planów. Ta świadomość będzie bodźcem do coraz lepszych osiągnięć produkcyjnych Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych.

**NASI KORESPONDENCI PISZĄ:**

**Będę uczestnikiem Zjazdu**

Zastanawiałem się kiedyś, zanim zostałem korespondentem, kto może pisać do gazet. W krótkim czasie przekonałem się, że pisanie do prasy nie jest dzisiaj bynajmniej przywilejem. Każdy ma do tego prawo.

Urodziłem się w 1930 roku w rodzinie robotniczej. Ojciec mój pracował w kopalni soli potasowej. Warunki pracy były trudne, nie było mowy o ochronie i mechanizacji pracy, o ubezpieczeniach społecznych, o czasach. Kapitaliści eksploatowali robotników. Rodzice martwili się, co ze mną będzie, gdy dorosnę, czym zostanę. W r. 1939 zginął mój ojciec. Do-

piero wyzwolenie przyniosło wielki przełom w naszym życiu. Poszedłem z siostrą do szkoły, za którą nie trzeba było nic płać, i w tym czasie, mając lat 15, wstąpiłem do ZWM. Pochłonięta mnie całkowicie praca społeczna. Obecnie jestem członkiem Zarządu Powiatowego TPPR i Zarządu Powiatowego ZMP, kandydatem partii, delegatem na ogólnopolski Zjazd TPPR, korespondentem „Głosu Szczecińskiego” i „Trybuny Wolności”.

Po wyzwoleniu ukończyłem szkołę podstawową i gimnazjum, w czym pomogło mi Państwo, ponieważ dało mi stypendium.

Obecnie jestem technikiem normowania pracy oraz dodatkiem referentem współzawodnictwa i ochrony pracy, z której mój ojciec w czasach kapitalistycznych nie mógł korzystać.

Z ramienia mojego zakładu zostałem wysłany na kurs ochrony pracy i kurs bibliotekarski. Moja siostra uczy się w Technikum Handlowym, a matka również pracuje. Jak zostałem korespondentem?

Napisałem pierwszy artykuł krytyczny o moim zakładzie pracy. Artykuł wkrótce ukazał się w prasie. Spotkały mnie pierwsze nieprzyjemności. Straszono mnie i żądano, abym swoją korespondencję odwołał. Nie uczyniłem tego jednak, bo byłem przekonany o słuszności sprawy. Nie ulakłem się żadnych gróźb i pisałem dalej artykuły krytyczne z terenu zakładu pracy, pomimo, że koledzy namawiali mnie, abym przestał pisać, bo „po co z kimś zadziergać”. To było dwa lata temu. Napotykałem w swej pracy również na inne trudności, bo nie umiałem początkowo zdobywać materiałów. Stopniowo jednak nasi pracownicy zaczęli się przekonywać do pracy korespondenta i zwracać się do mnie z prośbą, abym pisał o różnych sprawach. Po pewnym czasie zrozumiałem, że prasa w Państwie Ludowym — to siła pomagająca budować socjalizm, walcząca ze złem, ucząca pokonywać trudności i wychowująca masę. Dziś mam już za sobą dużo do świadczenia, szereg pomyślnie załatwionych spraw — często pomogłem swoim korespon-

dencjami w likwidacji różnych braków i niedociągnięć. Za swoją pracę zdobyłem uznanie wśród ludzi i zadowolenie ze spełnionego obowiązku.

Za kilka dni odbędzie się II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich, w którym i ja będę uczestniczył. Pragnę, aby wszyscy korespondenci wynieśli z tego zjazdu jak najwięcej zapału i energii do swej zaszczytnej pracy, aby lepiej i głębiej zrozumieli doniosłą rolę korespondenta w budownictwie Polski Socjalistycznej.

EUGENIUSZ BAJKÓW  
Dobno

**Atakować piórem zło...**

Rolę korespondenta w Państwie Ludowym porównałbym do roli strażnika, strzegącego dobra państwowego w każdej dziedzinie życia i na każdym odcinku pracy. Korespondent, widząc jakiegokolwiek przejaw zła gospodarki, kumoterstwa czy szkodnictwa, a publikując to w prasie — przyczynia się do szybszego zlikwidowania zaistniałych usterek.

Napisałem, na przykład, w marcu br. o tym, że trzeba otoczyć większą opieką racjonalizatorów i nowatorów Bazy Transportowej w Goleniowie. I jaki był wynik? Natychmiast sprawami poruszonymi przeze mnie zajęły się Warsztaty Mechanizacji Leśnictwa. Została sporządzona dokumentacja

techniczna na wniosek racjonalizatorskie Pankracego Sankowskiego i Józefa Grabi. Otrzymali oni również premię w wysokości 2500 zł. Sprawa ta ciągnęła się od listopada ubiegłego roku i nikt się nią nie interesował.

Dzięki opiece Partii i Rządu korespondent może pisać smialo o wszelkich przejawach marnotrawstwa i bezdużności.

Dzisiaj, w przededniu Woj. Zjazdu Korespondentów, postu nawiam jeszcze śliniej atakować piórem zło, które zobaczy, bo wiem, że w ten sposób przyspieszę wykonanie zadań Planu Sześcioletniego.

JAN SULCZYŃSKI  
Państwowa Centrala Drzewna

**Piękny będzie u nas urodzaj**

Na początku naszej zespolewej gospodarki nie szło nam łatwo. Nie wszyscy członkowie spółdzielni rozumieli, na czym polega ich zadanie w RZS-ie, nie wszyscy zdawali sobie sprawę ze swych obowiązków. A dziś, po roku go spodarki, jak wygląda nasza spółdzielnia produkcyjna w Dolicach? Czy nastąpiła poprawa?

Tak, bardzo dużo się poprawiło. Siewy wiosenne poszły w mig, siewniki konne i traktorowe siały razem aż do końca. Gdy w zeszłym roku siewy trwały 6 tygodni, to w tym roku — 7 dni.

Sadzenie ziemniaków w 1951 roku trwało 2 tygodnie. Sadziło się ręcznie. Kobiety i dzieci szkolne, spółdzielcy, chłopcy i dziewczęta donosiły kar-

tofle swoim matkom i same sadziły. A dzisiaj sam traktor ciągnie sadzarkę, która sama sadzi i równocześnie przykrywa ziemniaki. Sadzi dziennie ok. 5 ha. Jest to nowość u nas — ta sadzarka. Dostaliśmy ją ze Związku Radzieckiego.

Maszyny zastąpiły pracę człowieka i robota szybko idzie. Takich udogodnień w pracy mamy coraz więcej. Nikt by o nich nie mógł marzyć za sanacji.

Ozimy u nas pięknie powstają i inne też pięknie rosną. Deszcze dogoniły czas opóźniony. Piękny będzie nasz urodzaj, bo siewy wykonałimy na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta.

Józef Szczypiek  
RZS Dolice, pow. Pyrzyce

**Gdy rada zakładowa nie dba o rozwój ruchu współzawodnictwa...**

Ekspedycja kolejowa Szczecin — Port Centralny jest największą i najważniejszą ekspedycją w DOKP Szczecin. Dlatego dobra praca ekspedycji powinna być szczególną troską DOKP i zarządu związkowego. A tymczasem w ekspedycji w ciągu roku zmieniono aż trzy razy kierownika zakładu i przewodniczącego rady zakładowej. Nowi ludzie nie są otacza ni opieką i trudno im jest podjąć obowiązków. Wprawdzie Wydział Handlowy DOKP wyznaczył na opiekuna ekspedycji, tow. Rasia, kontrolera portowego, jednak ta pomoc okazała się niewystarczająca i ekspedycja nadal źle pracuje.

Pod magazynem oczekują samochodów, czasem po kilka godzin, na zdanie towaru. Samochody te należą przecież do Instytucji państwowych i stracony przez nie czas przynosi szkodę gospodarce narodowej. Przyczyną tego jest brak jesszcze jednej wagi z pełną obsługą w magazynie, która przyspieszyłaby odbiór towarów od klientów. Jasne jest, że koszt uruchomienia jeszcze jednej wagi jest znacznie niższy od strat, wynikających z przesto- jów samochodów.

Zdarzają się także często przestoje wagonów oczekujących na ważenie. Przestoje wagonów wynikają także z opóźnionego zabierania wagonów rozładowanych czy załadowanych. Chociaż w wykazach o gotowości wagonów do zabrania wstawiane są dopuszczalne regulaminem godziny, to jednak zabranie wagonów odbywa się często o wiele godzin później. To powoduje spóźnienie terminu dostawy ładunków i słusne reklamacje odbiorców.

LUNIEWSKA  
maszyniarka w SZPO

**Wykonamy nasz plan produkcyjny i spłacimy Państwu dług**

Upłynęło kilkanaście dni od wyborów nowych władz partyjnych w SZPO, do których została wybrana jako sekretarz

**Będę oficerem Ludowego Wojska Polskiego**

Kiedy otrzymałem wiadomość od redakcji „Głosu Szczecińskiego” o tym, że mogę nadsyłać korespondencje o życiu w Wojsku Polskim, koledzy ob- stąpili mnie i zaciekawieni słuchali, o czym to redakcja do mnie pisze. Wywiązała się dyskusja, o czym mamy pisać do gazety. Ja, jako korespondent, tłumaczyłem, że tematów mamy dość. Będziemy pisali o przodownikach wyszkolenia bojowego i politycznego, o tym, jak różni się Wojsko Ludowe od wojska sanacyjnej Polski. Dyscyplina świadoma, jaką obecnie mamy w naszym wojsku, pomaga nam w nauce, pomaga zrozumieć cel, do którego dąży nasz naród. Dziś syn robotnika i chłopca, który przed wojną nie miał żadnego prawa, jest najlepszym przodownikiem wyszkolenia, najlepszym żołnierzem. Będziemy pisać do gazety o tym, jak praca nasza organizacja ZMP-owska, a mamy czym pochwalic się. Odbywamy regularnie zebrania, na których omawiamy, w jaki sposób podnosić poziom wyszkolenia. Pomagamy słabszym w codziennym szkoleniu. Dajmy do tego, by nasze wojsko było tak silne i zahartowane, jak zwycięska Armia Radziecka. Ja, syn prostego chłopca, dziś jestem przodownikiem w Ludowym Wojsku Polskim. Jestem z tego dumny, bo będę miał możliwość zostać oficerem Wojska Polskiego.

Stanisław Kucprzak  
Gdańsk — Wrzeszcz

nam ten głos, który podczas defilady 1-Majowej oznajmiał wszystkim, że SZPO planu nie wykonały. W całym województwie robotnicy i chłopci wiedzają, że to przez nas nie mają dość ubrań do pracy.

Nie możemy dłużej z tym się godzić. Tow. Lisak, jako sekretarz, przyczynił się do tego, że się lepiej u nas będzie organizować pracę, tak, aby zakłady nasze żyły planem od pierwszego do ostatniego dnia każdego miesiąca. Wykonamy plan i spłacimy Państwu dług.

A nam wstyd, że zostajemy w tyle. Wejść w uszach brzmi

**Walczymy z marnotrawstwem**

**Trzeba opiekować się maszynami**

Przy Zjednoczeniu Budownictwa Inżynierijno - Morskiego mamy małą ilość taboru pływającego, a to dlatego, że istniejące jednostki są zaniedbane. Nie przeprowadza się należyte konserwacji wyposażeń jednostek, brak jest pewnych części, jak sprężnia, motory nie są skompletowane. Do kadłuba holownika parowego „Rudek” sprowadzono maszynę z Gdańska, zładowano ją, a nie zabezpieczono

przed słońcem. Brak opieki nad maszynami, zła organizacja pracy uniemożliwia eksploatację jednostek i wprowadzenie współzawodnictwa o zmniejszenie kosztów własnych.

Nazwisko znane redakcji

Do autora korespondencji: Sprawy poruszoną w drugiej części Waszego listu zajmujemy się w najbliższych dniach.

(Red.)

**Dlaczego w BP »Ewa« powstają częste uszkodzenia wózków i sztaplarek**

Pracuję w Biurze Portowym „Ewa” przy konserwacji wózków elektrycznych i sztaplarek. Ostatnio system eksploatacji wózków i sztaplarek bardzo się pogorszył. Przyczyną większości uszkodzeń jest zła obsługa. Dużo dawnych pracowników zwolni-

ło się z pracy, a nowo przyjęci pracownicy nie posiadają ani kwalifikacji, ani przeszkolenia i dlatego źle obsługują wózki i sztaplarki. Kierownictwo nasze nie poczyniło do tychczas żadnego kroku, aby zapobiec niszczeniu sprzętu. A trzeba przeskoczyć przyjmo-

Wagony przeznaczone pod niektóre ładunki nie są badane przez rewidentów przed podstawieniem pod załadunek, ale dopiero po załadunku. Zdarzają się potem wypadki, że rewident wyłącza z ruchu wagon załadowany. Wtedy trzeba zamawiać drugi wagon i przeladowywać ładunek, co trwa 2—3 dni i wliczamy w wagony. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa odsyłania wagonów do rewizji okresowej. Wagony takie czasem czekają po 5 dni i więcej zanim zostaną wysłane. Zdarzają się także w porcie wypadki zlego załadowania wagonów. Dlatego należało by badać na

miejscu, jak wagon został załadowany, by potem nie wyłączać go z ruchu do poprawienia ładunku.

Poważną przyczyną tych wszystkich niedociągnięć w pracy ekspedycji towarowej jest słaba praca rady zakładowej. Za mało energicznie walczy ona o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Dlatego pomoc radzie zakładowej, aby przełamała te trudności, powinna stać się sprawą pierwszorzędnej wagi dla Zarządu Okręgowego ZZK

WACŁAW KUBIAK  
korespondent z DOKP  
Szczecin

**Bronimy pokoju**

**Moje spotkanie z przyjaciółmi zza Odry**

Pod koniec kwietnia brałem udział w uroczystości pożegnania naszych gości z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bardzo byłam ciekawa zobaczyć Niemców, którzy dzisiaj podają nam przyjazną dłoń.

Jedna z delegatów z NRD opowiadała mi o swojej pracy w Towarzystwie Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Towarzystwo to upowszechnia wiadomości o kulturze i literaturze naszej Ojczyzny, o naszej pracy i o naszych osiągnięciach. Powiedziała mi, że wiadomość o tym wszystkim, co widziałam w naszym Szczecinie — wspaniale odbudowany port, fabryki, szkoły, domy mieszkalne — przekazała swoim towarzyszom w NRD, bo ludność niemiecka z zaciekawieniem słucha wiadomości o Polsce Ludowej.

Dużą popularnością cieszą się również tam nasze książki, które są tłumaczone na język niemiecki. Hość członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Polskiej stało się zwiększa. Zwiększa się także ruch obrotów pokoju i nie tylko w NRD, ale i w Niemczech Zachodnich.

Przemówienia, jakie słyszałam od Niemców na uroczystości pożegnania, świadczyły o szczerzej przyjaźni NRD dla Polski. Bardzo mi się podobało przemówienie jednego z przodowników pracy z NRD. Śląc pozdrowienia dla wszystkich przodowników pracy w Polsce Ludowej, powiedział, że wszyscy robotnicy winni stale myśleć, jak ulepszyć swą pracę, bo człowiek sam często nie wie, jakie zdolności w nim drzemia. Przemawiał także chłop z Meklemburgii, który z przejęciem mówił o osiągnięciach chłopów NRD, o tym, jak z roku na rok dostarczają miastu więcej mięsa, tłuszczu, chleba.

Na koniec podaliśmy sobie wszyscy ręce, z okrzykami: — „Freundschaft — Przyjaźń na zawsze!” Z pozdrowieniem dla wszystkich kobiet niemieckich, które walczą o pokój, pożegnałam naszych przyjaciół zza Odry.

Elżbieta Widuchowska  
NZPO, oddz. I.

**Pragnę wyjaśnić...**

W związku z moją korespondencją, która ukazała się w „Głosie Szczecińskim” dnia 14 maja br., pragnę wyjaśnić, co następuje: Sekcja 31 na sali V realizowała sw. zobowiązania biurotowskie podobnie, jak nasza sekcja 33, tylko nasza sekcja wykonywała je w wyższym procencie. Gdy napisano o tym w naszej „Błyskawicy”, sekcja 31 nie tylko że nie dogoniła, ale w końcu wykonała swe zobowiązania, przekraczając plan w stopniu wyższym, niż my.

Pelagia Jarogrosz  
NZPO, sala V.

wanych bez kwalifikacji robotników. Nie możemy bowiem przez brak pracy nad kadrami powodować niszczenia

Jan Jurgiel  
Biuro Portowe „Ewa”

**Dbać o własność społeczną!**

Budowa ZBM przy ul. Komuny Paryskiej na Drzetowie została zakończona w kwietniu i wtedy też zlikwidowano magazyny. Pozostawiono tam jednak bez żadnego zabezpieczenia części hydrauliczne, e-

lektryczne, płyty kuchenne, gniazda i tp.

Czy kierownictwo budowy zapomniało, że obowiązkiem naszym jest walczyć z marnotrawstwem i dbać o własność społeczną?

A. M.  
ZBM

**Marnujemy wiele godzin pracy...**

W Zakładach Robót Zastępczych ZPS istnieje poważne niedociągnięcie w organizacji pracy. Pracownicy zatrudnieni przy wyrobach betonowych oczekują na beton około 2-ch godzin, a czasem i nawet więcej. W ciągu tych zmarnowanych godzin można zrobić kilka rup. A dzieje się tak dlatego, że dla 15 betoniarzy miesza beton tylko jedna be-

toniarka. Są jeszcze w Zakładach dwie betoniarke nieczynne, bo brak jest motorów. Może Zarząd Portu — Szczecin przydzieli choć jeszcze jeden motor, aby zlikwidować marnowanie tylu godzin pracy przez 15 betoniarzy

Stefan Dołęgowski  
Zakłady Robót Zastępczych  
ZPS

# Kronika KOSZALINA

Kino NOWA HUTA — Festiwal filmów czechosłowackich — JDS 70 nie działa — godz. 18, 18 i 20.

Kino „MŁODA GWARDA” — „Ro kosowo — „Warszawska premiera” — godz. 20.

MUZEUM — ul. Armii Czerwonej Nr. 33 — Wzrost p. „Malarstwo rosyjskie okresu prsredrewolucyjnego” w barwnych reprodukcjach oraz zbiory stałe. Muzeum czynne wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12-17.

Dziś uruje APTEKA SPOŁECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej.

WYSTAWA KSIĄŻEK I PRASY w Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa 102, czynna codziennie w godz. 10-13 i 15-20.

WYSTAWA FILMOWA w sali nad kinem „Nowa Huta” czynna w godz. 18-20.

Szkolenie praktyczne w Ośrodku Sportów Wodnych w Mieście organizuje Zarząd Wojewódzki Ligi Morakiel. Wszyscy zainteresowani, którzy ukończyli już kurs teoretyczny winni wziąć udział w dalszym szkoleniu w celu zdobycia stopnia zębia rza.

Zapisy kandydatów do szkół Marynarki Wojennej przyjmują Zarząd Wojewódzki i wszystkie zarządy powiatowe Ligi Morakiel. Warunki przyjęcia: 9 klas szkoły podstawowej oraz ukończony 17 rok życia.

Cykl odczytów na temat wydarzeń międzynarodowych organizuje w bieżącym miesiącu na terenie naszego miasta oraz w miastach powiatowych — Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju.

Strzeleckie mistrzostwa powiatowe organizuje Zarząd Powiatowy i Orodzki Ligi Przyjaciół Ziemierna dnia 18 bm. o godz. 10-tej na strzelnicy przy Parku Przyjaźni Polsko Radzieckiej. W mistrzostwach udział wezmą zawodnicy kół LZP z terenu miasta, oraz powiatu. Zwycięscy otrzymają Pamiątkę Odznak Strzeleckie II i III stopnia.

# Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA” — „Cielowiek bez tura” — godz. 18, 18 i 20. Dziś uruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 20 — Rynek 19.

4-10612, Nr wyd. 226, 15.5.52.

## Z Dni Oświaty, Książki i Prasy

# Zakończenie konkursu czytelniczego bibliotek wiejskich

W woj. koszalińskim zakończył się drugi etap konkursu czytelniczego bibliotek wiejskich, celem którego było zbliżenie mas chłopskich do dobrej i wartościowej książki. Ogółem w woj. koszalińskim w konkursie wzięło udział 160 osób — chłopów indywidualnych, pracowników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów, pracowników Gminnych Spółdzielni Rolniczo-Ziemopowojowej i szkolnej oraz 6 zespołów. Niektórzy uczestnicy konkursu jeszcze do niedawna nie umieli czytać i pi-

sać, a dziś, po ukończeniu kursów początkowego nauczania, na równi z innymi przysłali szereg cennych uwag na temat przeczytanych przez siebie książek.

Adam Syroka z Kleszczyzna (pow. Słupski) napisał w ankiecie: „Ja byłem analfabeta, ale nauczyłem się pisać i czytać i też chcę wziąć udział w konkursie. Przeczytałem książkę „Janko muzykant”, która bardzo mi się podobała. Była to pierwsza książka przeczytana w moim życiu. Teraz czytam „Pana Tadeusza”.

Marian Koniczny, traktorzysta z Kleszczyzna, czytając książki zawsze starał się wygłaszać z nich dla siebie jakąś naukę.

„Właściwie do konkursu — pisze on — mógłbym zgłosić bardzo dużo książek. Zgłosiłem tylko pięć, tych, które uważam za najlepsze, na których najczęściej się nauczyłem. Bardzo podobała mi się Ostrówskiego. „Jak hartowała się stal”. Walka i praca bohatera tej książki — Pawła Korczagina, może być dla nas, zempowców wzorem. Książka ta zainicjowała mnie do zwiększenia wysiłków. Komсомольcy radzieccy w tym okresie w pracy swej napotykali na tysiące trudności, które

wymagały jeszcze ich zapal. Nam Polska Ludowa daje wszelkie możliwości rozwoju — obowiązkiem więc naszym jest jak najwydajniej pracować dla dobra całego narodu”.

Główny zespół czytelnicy ze Swleszyny, dzieląc się swymi doświadczeniami na temat przeczytanych książek, zwraca przede wszystkim uwagę na korzyści, jakie odnieść może chłop z czytania literatury popularno-naukowej.

„Na posiedzeniach naszego zespołu — piszą miliońnicy książki ze Swleszyny — studio waliśmy oprócz dzieł literatury marksistowskiej i pięknej, książki rolnicze i biblioteczne przodowników pracy. Zrozumielniśmy, że większe plony, wyższą wydajność z ha, lepsze wyniki w hodowli trzody chlewniej lub bydła uzyskać można przez zastosowanie nowoczesnych metod uprawy roli i hodowli. Wiele chłopów naszej gromady po przeczytaniu „Chowu swni”, „Ziemiaków” i innych książek fachowych po stanowilo zastosować u siebie metody przodujących rolników”.

Wyróżniającym się czytelnikiem i zespołom przyznano szereg nagród w postaci książek, radioaparatów i udziału w wy-cieczkach krajoznawczych.

## Dlaczego OZK Koszalin i GRN Tychowo nie dotrzymują zawartej umowy

W sierpniu ub. r. zawarta została między Prezydium GRN w Tychowie, a Okręgowym Zarządem Kin w Koszalinie umowa w sprawie otwarcia w tej gminie stałego kina. Z treści umowy wynika, że Prezydium Gminnej Rady Narodowej oddając budynek nadający się na kino w dzierżawę OZK, zobowiązuje się jednocześnie urządzić wnętrze kina, tzn. wyposażyć salę w krzesła i odpowiednie zasłony do zaciemniania okien. OZK natomiast miał dostarczyć aparaturę i zaangażować kino-mechanika.

Od podpisania umowy upłynęło już 9 miesięcy, dotychczas jednak ani OZK, ani GRN nie podjęły żadnych kroków w kierunku uruchomienia kina.

Chłopi — mieszkańcy gminy Tychowo — nie rezygnują jednak z kina i domagają się, aby Okręgowy Zarząd Kin w Koszalinie i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Tychowie dotrzymały zawartej umowy.

J. S.

## Więcej zainteresowania sprawą zbiórki odpadków

Z inicjatywy Związku Branzowego Spółdzielni Użytkowych i Budowlanych w Koszalinie odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli instytucji zainteresowanych masową zbiórką odpadków użytkowych. Uczestnicy konferencji omówili dotychczasowe osiągnięcia i braki i organizację zbiórki oraz przedyskutowali sposoby ich usunięcia.

Spółdzielstwa województwa koszalińskiego powinno więcej zainteresować się zbiórką odpadków użytkowych, które są ważnym surowcem dla naszego przemysłu. Dzięki stałej zbiórce odpadków użytkowych zapotrzebowanie na nie wzrasta z każdym dnem. Dlatego też Spółczny Komitet Zbiórki Odpadków Użytkowych zwraca się do wszystkich obywateli województwa koszalińskiego z apelem o jak najszerszy udział w zbiórce makulatury, złuski, ziemi, smat, koci i metalu kolorowych. Komitet zwraca uwagę na komitety miejskich blokowych, powiatowych, gminnych i gromadzkie, które rozpracują plan swojki odpadków do zbiornicy wojewódzkiej.

Akcja ta powinna zainteresować się w miastach — administratorzy i dozorczy domów, a na wsi — sołtysi i aktywi gromadzki.

## PORADNIK ROLNIKA

# Mechanizacja prac związanych z pielęgnacją buraka cukrowego

Prace przy pielęgnacji młodej zarodzi plantacji buraka cukrowego mają na celu zniszczenie chwastów, zachowanie wilgoci w glebie i umożliwienie dostępu powietrza do korzeni roślin. Dzięki tym zabiegom wzmacniamy działalność mikroorganizmów w glebie i nagromadzamy środki pokarmowe łatwoprzyswajalne przez rośliny.

Mechanizacja prac pielęgnacyjnych międzyrzędzi wydajnie zmniejsza czas potrzebny na wykonanie tych prac oraz ulepsza samą jakość pielęgnacji. Mają one dlatego decydujące znaczenie w walce o wysokie plony buraka cukrowego. Pielęgnację międzyrzędzi przeprowadzamy tylko wtedy zadawalająco, jeśli traktory i kultywatory nie uszkodzą nam roślin. Szerokość zasięgu kultywatora powinna być równa lub nieco nawet mniejsza od szerokości zasięgu siewnika, którym przeprowadzaliśmy siew. Najlepsze wyniki otrzymujemy wtedy, gdy kultywator pracuje dokładnie w ramach zasięgu i śladem siewnika.

Przed rozpoczęciem prac pielęgnacyjnych należy odpowiednio rozstawić części robocze i koła kultywatora. Ustawiamy kultywator na równym miejscu, zaznaczamy liniami rzędki, odpowiednio do ilości wysiewających aparatów siewnika, którym przeprowadziliśmy siewy. Koła kultywatora umocowujemy na drewnianych podstawkach. Ich wysokość zależy od głębokości spulchniania ziemi w międzyrzędziach (odliczyć przy tym musimy zagłębienie się kół w roli). Części tnące w kultywatorze musimy fak wyregulować, aby nie przecierały linii, którą uważamy jako ochronną dla roślin na rzędkach. Niedokładne wyregulowanie kultywatora może

zamiast korzyści wywrzącić nam jedynie szkody. Celem lepszego podcinania korzeni chwastów musimy wytaczać ostrza łap tnących, gdyż stępio nie łapy podcinają tylko 40-60 procent chwastów. Bardzo dobre wyniki daje przygotowanie dwóch kompletów części tnących, co umożliwi stałe podtaczanie łap.

Pielęgnację międzyrzędzi rozpoczynamy po wejściu 2 listków i prowadzimy w miarę wzrostu korzeni buraka (sierpień — wrzesień) przeprowadzając ją głębokie spulchnianie międzyrzędzi na 14-16 cm, po obfitych opadach. Bohaterka socjalistycznej pracy, laureatka Nagrody Stalinowskiej, Olga Gonażenko, przeprowadziła w 1949 roku na swojej plantacji 9-krotne spulchnianie międzyrzędzi, w tym 5 pierwszych na głębokość 8-12 cm, następnie 4 przeprowadziła od początku sierpnia do 22 września na głębokość do 18-20 cm. Dzięki temu, w pierwszym rzędzie średnia waga korzenia wzrosła w tym okresie z 464 do 1423 gramów.

Zaobserwowano przy tym największy przyrost korzenia między 29 września a 9 października. W tym okresie przeciętna waga korzenia zwiększyła się o całe 300 gramów.

Głębokie spulchnianie międzyrzędzi przeprowadzamy w drugiej połowie okresu wegetacyjnego i w miarę rozwoju korzenia spulchnianie pogłębiamy o 3-4 cm. Najlepsze wyniki otrzymujemy przy spulchnianiu po obfitych opadach. Mechanizacja głębokiego spulchniania międzyrzędzi daje bardzo wydajne oszczędności pracy, bo do 15 roboczo-dniówek na człowieka. To znaczy, że 12-rzędowy opielacz, przy wypełnieniu normy na zmianę (18 ha), zastępuje nam przy głębokim spulchnianiu pracę 200 ludzi. Mechanizacja prac pielęgnacyjnych buraka cukrowego, a przede wszystkim płytkie i głębokie spulchnianie międzyrzędzi, jest rekojmnią otrzymania wysokich i stałych urodzajów.

G. L.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Młynarskiego Oddział w Stargardzie Szreni, poszukuje: technika mechanicznego, pracownika administracyjnego, ślusarzy, monterów, nawilżacz, elektryka, stolarzy, wędrowników, 441-6

## Ratalna sprzedaż odzieży przedłużona



Do dnia 31 maja trwać będzie ratalna sprzedaż gotowych ubrań i płaszczy w sklepach uspołecznionych.

Na zdjęciu: Jan Tarnowski, pracownik Zakładów „Stal” na Okęciu, Henryk Przybył z żoną oraz Jan Nieznanski — kierownik samochodowy kupujący na raty w sklepie MHD nr 54, gotowe garnitury męskie. Obsługują: ekspedientka Hanna Tracz i krawiec Stefan Kastarski.

## ASIAKORESPONDENCI

### Członkowie RZS w Gżynie wykonali swoje zobowiązania

Ze wszystkich podjętych zobowiązań członkowie naszej spółdzielni w Gżynie (pow. Drawsko) już się wywiązali. Akcje siewna zakończyliśmy, obsiewając 5 ha ziemi ponad plan. Wszyscy spółdzielcy pracują z wielkim zapałem, bo

E. Kowalczyk

### Pomógł nam POM

Do realizacji zobowiązań podjętych w naszej gminie, wszyscy przystąpiliśmy z wielkim zapałem. Tak chłopcy indywidualni, jak i spółdzielcy z Miłocice (pow. Miastko) brali żywy udział w pracach. Terminowo zakończyliśmy wiosenną akcję siewna, zlikwidowaliśmy odłogi. Bardzo dużo pomógł nam POM w Miastku, dostarczając na czas potrzebne ma-

E. Fejta

szyn i traktory, oraz Gminna Spółdzielnia, która regularnie zaopatrywała nas w artykuły pierwszej potrzeby. Sadzenie ziemniaków rozpoczęliśmy z pewnym opóźnieniem, dołożyliśmy jednak starań, aby nadrobić stracony czas i nie pozostawać w tyle za innymi.

## Sport ~ Sport ~ Sport ~ Sport

# Trzej najlepsi kolarze Wyścigu Pokoju mówią o swoich wrażeniach

PRAGA. (PAP). Trzej najlepsi kolarze wyścigu: Anglik Steel, Czechosłowak Vesely i Polak z Francji Stableski, udzielili przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat wyścigu. Oto co mówią:

Steel, młody robotnik, cieszył się w stożni Glasgow: „Wielomilionowe tłumy na całej trasie, ich entuzjazm, najczęściej i najgłośniej rozbrzmiewające słowo „pokój”, wreszcie atmosfera szlachetnej, naprawdę sportowej rywalizacji — wszystko to sprawiło, że wyścig Warszawa — Berlin — Praga był

imponującą pod każdym względem imprezą. Jestem szczęśliwy, że zwyciężyłem w stawce tak świetnych kolarzy, jak Stableski, Vesely i inni. Chcę równocześnie wyrazić głębokie uznanie dla osiągnięć pokojowego budownictwa, które miało możność dobrze poznać szczególnie w Polsce. Nowa, piękna, tak szybko rosnąca stolica Polski — Warszawa długo pozostanie w mojej pamięci. Życzę Polakom nowych sukcesów. Chciałbym za rok znów startować w tym wyścigu, by móc podziwiać wasze nowe osiągnięcia”.

Jan Vesely oświadczył: „Brałem udział we wszystkich wyścigach, organizowanych przez „Trybunę Ludu” i „Rude Pravo”, a w tym roku jeszcze przez „Neues Deutschland”.

To była wspaniała, szlachetna impreza sportowa, która zbratała nie tylko wszystkich w niej uczestniczących, lecz była zarazem potężnym apelem do milionów ludzi na całym świecie o wzmocnienie walki przeciwko ciemnym siłom zbrodni i wojny, o wzmocnienie wal-

ki o pokój i o lepsze, radosne życie”.

Jan Stableski, betoniarz, Polak z Francji: „Wyścig Pokoju pokazał, że granice mogą i powinny nie dzielić, lecz zbliżać narody. Niezliczone miliony ludzi w Polsce, NRD i Czechosłowacji jedno miały pragnienie i jedną wolę, kiedy nas witaly: pokój i braterstwo. Nigdy nie zapomnę tego, co przeżyłem i widziałem. Szczególnie cieszą mnie osiągnięcia Polski. To, co przeżyłem, miało ogromny wpływ na moją jazdę. W takich warunkach może kwitnąć sport szlachetny i uczciwy”.

## III mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet

W niedzielę 18 bm. rozpoczynają się w Moskwie III mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Turniej rozegrany będzie na centralnym stadionie Dynamo i zakończy się 25 bm.

W mistrzostwach wezmą udział reprezentacje 12 państw: Austrii, Bułgarii, NRD, Włoch, Polski, Rumunii, ZSRR, Finlandii, Francji, CSR, Węgier i Szwajcarii.

Do Moskwy przybyła już reprezentacja Węgier. Międzynarodowa Federacja Piłki Koszykowej wyznaczyła do prowadzenia spotkań czterech sędziów międzynarodowych: Kostina i Sintakowa (ZSRR), Silla di (Węgry) i van der Perena (Belgia). Zawody prowadzić będą również sędziowie, którzy przybędą do Moskwy z drużynami uczestniczącymi w mistrzostwach.

## Ogólnopolskie korespondencyjne zawody lekkoatletyczne

W niedzielę 18 bm. rozegrane zostaną w całym kraju wiosenne ogólnopolskie korespondencyjne zawody lekkoatletyczne. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: mężczyźni: 100 m, 1.000 m, 3.000 m, skok wzwyż, pchnięcie kulą. Kobiety: 60 m, skok w dal, rzut dyskiem.

W zawodach mogą brać udział członkowie kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów bez względu na posiadaną klasę sportową, jak również niesklasyfikowani. Na szczeblu ogólnopolskim współzawodniczyć będą reprezentanci: Bydgoszczy, Gdańska, Krakowa, Łodzi, Poznania, Szczecina, Warszawy i Wrocławia.

A. G. Barlinek

